

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 3 zlr. 75 ct. miesięcznie 1 " 30 " Z przesyłką pocztową: w państwie anstrjac. 4 zlr. 80 ct. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 ser. Szwecji i Danii. 6 " Francji i Anglii. 23 franków Włoch. 25 " Belgii i Szwajcarii 18 " Turcji i ks. Nad. 18 " Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłate przyjmują: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej pod l. 291. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów. oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie. Przedpłate i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płótki w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 95; p. Aloys Oppelk, w Wiedniu Wollzeile N. 22; Haasenstein & Vogler, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem. LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Miejski bank hipoteczny.

Już donieśliśmy, że pp. Agenor hr. Górniewski, Alfred hr. Potocki, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, dr. Franciszek Smolka, Ludwik Skrzyński i Józef Kolischer otrzymali koncepcję wstępnej założenia c. k. galicyjskiego banku hipotecznego, dla wypożyczania na realności miejskie w Galicji. W tym celu zawiązać się ma Towarzystwo akcyjne. I dzieleno nam wiadomości bliższych o tem zawiązującym się banku, z których dowiadujemy się, iż działalność tego banku ma być nierównie obszerniejszą, niż to z samej nazwy banku wnosićby można.

Oto szczegóły bliższe: Towarzystwo siedzibę swoją będzie miało we Lwowie, a czynność jego obejmie wszystkie miasta i miasteczka w Galicji i Wielkim księstwie Krakowskim. Towarzystwo będzie zakładać wedle potrzeby filie i ajencje w innych miastach w Galicji.

Towarzystwo do następujących czynności będzie upoważnione:

- 1) Dawać pożyczki hipotekowane właścicielom realności miejskich na dłuższe lub krótsze terminy. Zwrot nastąpić może wedle umowy, albo ryczałtem, albo w ratach, albo w wieloletnich amortyzacyjnych splatach (Annuitäten).
- 2) skupować istniejące już, hipotekowane wierzytelności i takowe dłużnikom na raty lub spłaty amortyzacyjne rozdzielać.
- 3) Wydawać listy zastawne lub obligi, na podstawie wymienionych pod 1. i 2. umów i aż do wysokości kwot, które biorący pożyczkę będą dłużni Towarzystwu. Listy zastawne i obligi mogą wydawane być albo do wykupu w pewnym terminie, albo do wylosowania w pewnym okresie czasu, a z wylosowaniem mogą połączone być premia, po poprzednim uzyskaniu przyzwolenia rządowego na plany losowania.
- 4) Towarzystwo może własne listy zastawne lub obligi eskontować i dawać na nie zaliczki.
- 5) Towarzystwo urządzić może kasy zaliczkowe, jako osobne oddziały c. k. przyw. galicyjskiego banku hipotecznego i dla wspierania rzemieślników i przemysłowców, dawać im pożyczki za poręczeniem, (tj. może urządzić banki przyemysłowe i rękodzielnicze).

Kapitał zakładowy Towarzystwa głównie do tych pięciu wymienionych czynności ma być użyty. Oprócz tego może Towarzystwo przyjmować depozyty pieniężne i wydawać za nie oprocentowane kwity kasowe, opiekując się nimi.

7) Otwierać osobną dla żądających kartę na conto corrente w ten sposób, iż przekazami (cheques) lub odpisywaniem każdy mający conto corrente może rozrządzać sumą aż do wysokości włożonej do kasy Towarzystwa gotówki.

8) Wpływających w te dwa sposoby do kasy Towarzystwa sum używać do wypożyczania na własne listy zastawne i obligi, a pozostałych z tych operacji jak i z wymienionych do 1. do 5. zapasów pieniężnych używać także do zaliczek na austrjackie papiery rządowe i do eskontowania weksłów.

Suma ogółowa wypuszczonych listów zastawnych i obligów nie może nigdy być wyższą od sumy ogółowej wierzytelności hipotekarnych, niesplaconych jeszcze.

Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosić będzie 3,000,000 zlr. w. a. W tym celu wypuszczonych będzie 15,000 akcyj, brzmiałych na okaziciela, każda akcja po 200 zlr. w. a. Jeneralne zgromadzenie Towarzystwa może jednak kapitał zakładowy podnieść do sumy 10 milionów zlr. w. a.

Bank hipoteczny będzie udzielał pożyczek tylko przy pupilarnem zabezpieczeniu na realności miejskiej i również nabywać będzie, przez cesję, tylko pupilarnie zabezpieczone wierzytelności hipoteczne, i na spłaty dłużnikowi rozdzielać.

Oddział kas zaliczkowych, będzie dawał pożyczki rękodzielnikom i przemysłowcom od 5 do 500 zlr. za rekojmiją jednego ręczyciela i z obowiązkiem zwrotu kapitału i procentów w tygodniowych ratach.

Galicyjski c. k. bank hipoteczny i kasy jego zaliczkowe używać będą wszelkich finansowych i sądowych przywilejów, które przyznano innym kredytowym zakładom ustawą z dnia 10. lipca 1865, rozporządzeniem z dnia 24. października 1865 i najwyższem postanowieniem z dnia 9. stycznia 1866.

Oto jest główny zakres działalności świeżo-koncjonowanego miejskiego banku hipotecznego i kas zaliczkowych. Jak widzimy instytucje te odpowiadają z jednej strony bardzo żywym i istotnym potrzebom w kraju naszym, z drugiej strony silną podstawę dają kapitałom, gdy zważymy, iż przy najpewniejszej hipotece, Towarzystwo używa przywileju oznaczania stopy procentowej i szybkiej egzekucji sądowej.

Już przed kilku dniami zwracaliśmy uwagę na zasady, których się obecne ministerstwo trzyma ściśle w sprawach kredytowych. Nowym dowodem jest udzielenie tej koncepcji założenia samodzielnego w Galicji hipotecznego banku i banków przemysłowych, i wyposażenie tychże we wszystkie przywileje, których dotąd używały

tylko zcentralizowane w Wiedniu zakłady. Wielkiej doniosłości i użyteczności jest prawo, nadane Towarzystwu, zakładania filij i ajencyj banku hipotecznego i przemysłowych po wszystkich miastach w Galicji, przez co instytucja ta przyczyni się może potężnie do podniesienia miast naszych, a nawet śmiało rzec można, że dla miast naszych zacząć się może nowa epoka pomyślności od wprowadzenia w życie tych instytucji kredytowych miejskich.

Obszerniejszy rozbiór zasadniczych podstaw tych banków i wpływu ich na miasta podamy później.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie zajęte jeszcze ciągle przesileniem ministerjalnem. Ost. Post pisze jakoby z „najniezawodniejszego“ czerpiąc źródła, że ustąpienie hr. Beleriediego należy uważać za rzecz postanowioną. Dzienniki inne donoszą także o tem, zwracają uwagę na mileżenie ministerjalnej Gen. Corresp., zawsze tak pochopnej do prostowania wszelkich mylnych lub nawet wątpliwych poglądów.

Korespondent nasz wiedeński pisze o następnym mającym zniszczeniu poselstwa moskiewskiego w Rzymie. Czas otrzymał wiadomość, że hr. Mayendorff otrzymał już nawet paszportu i zapewne już Rzym opuścił.

W bernenskim sejmie był dnia 14. b. m. wniosek względem zmiany pojedynczych paragrafów ustawy wyborczej na porządku dziennym. Chodziło głównie o to, aby i w drugim sześciomiesięcznym sejmowym, wolno było sejmowi stawiać wnioski co do zmiany ustawy, wyborczej pod temi samymi warunkami co w pierwszym. Stronnictwo niemieckie było przeciwnie, i wniosek upadł przy głosowaniu większością 50 głosów przeciw 47.

W sejmie lublańskim zamknięto posiedzenia tegoroczne dnia 14. b. m. po zwykłych wiatach na cześć Najj. Pana.

Syryjski sejm ukończył dnia 14. bież. m. rozprawy jeneralne nad reprezentacją powiatowemi.

Prusy. Berlińska ministerjalna Provinz. Corresp. pisze: Rezolucje Izby poselskiej sejm pruski są prawnie i faktycznie nic nie znaczące i bezskuteczne, nie też na rzeczy nie zmieniają. Uchwała trybunału najwyższego wejdzie w wykonanie pomimo protestu niekonstytucyjnego. Rząd zrobi, jak mówił minister sprawiedliwości, należyty użytek z uchwały. Provinz. Corresp. konstatuje dalej niemożliwość porozumienia (rządu z Izłą). Rząd ma do utrzymania dalszych obrad sejmowych pewne powody, i nie da się zatrwodzić i obalamucić.

Nie w skutek zdania syndyków korony, lecz z innych powodów zostanie kwestja księstw Izbie przedłożona, jeżeli sesja z powodu namiętnych rozpraw przedtem zamknięta nie zostanie.

Francja. Napoleon myślał papieżowi dać wodza z swojej poręki, Goyona, który był dowódcą francuzkin w Rzymie przed Montebellem. Goyon żądał jednak, aby pozostał zarzem adjutantem cesarskim i aby służba jego tylko dwa lata trwała; pomysł więc się nie udał.

Na posiedzeniu senatu francuzkiego d. 13. bm. hr. Ségur d'Aguesseau, kard. Bonnechose i jen. Gémeau mieli długie mowy o konwencji włoskiej, wyrazili nieufność swoją dla rządu włoskiego i domagali się utrzymania władzy świeckiej papieża. Senator Bonjean rzekł, iż Włochy wykonają konwencję jak najnajszybciej, ale władza świecka papieża nie ma w sobie żywotności. Minister stanu Ronher rzekł, że konwencja wrzesniowa utworzyła we Włoszech dwie monarchie świeckie: dowodził on, że powątpiewanie o lojalności rządu włoskiego nie jest usprawiedliwionem; Francja zastrzegła sobie wolność działania; jeżeliby chciało zapowiadać, co uczyni, w takim razie albo zwiędniełoby wolność działania, albowy ją zniweczono. Nazajutrz cały adres uchwalono jednogłośnie.

Rzym. Rząd papieżki jest w ogromnych kłopotach finansowych i szuka pieniędzy w Anglii.

Ameryka. Juarez miał już z Chihuahua w Meksyku wrócić do Teksas w Stanaeh Zjednoczonych. Kongres washingtonski rozstrzygnął, że murzyni mają mieć prawo głosowania powszechnego, jeżeli i o ilem pojedyncze stany to prawo nadadzą. Jeneral Weitzel wypiera się udziału w sprawie bagdadzkiej.

34. posiedzenie sejmowe.

Wuzupełnieniu wczorajszego sprawozdania podajemy, że oprócz Demkowa otrzymał także ks. Antoni Dobrzański sześciomiesięczny urlop.

Interpelacja do p. komisara prawytelstwennoho opiewa:

Poneż netolko tut we Lwowie, no prawi w cilom kraju po obwodowych i powitowych miastach dijet sia, że na świata ruskij publiczny, hałasływy roboty, torhy i jarmarki sia odbywajut, czeresz szczo moralnost upadaje, bo ua-

ród ku wiatym riezam obojajtije, wydiaczy, jak zakony bożyi sia znawajut, to pytaju sia poczenno, czy to Wys. Prawytelstwu widomejest, że tyi ustawy, kotoryi Wysokie Prawytelstwo tolko razny ponawlało, ne zachowajut sia, i proszu odwiny miry ku tomu predprijaty, daby tomu zlu zapobilczy, i obriad hrecz. kat. od pouzytiewa ochronyty.

Lwów d. 16. lutego 1866. Podp. Trochanowskij i 16 podpisów.

Głos posła Skrzyńskiego Ludwika, o zwiększenie liczby posłów z miast, opiewa podług zapisków stenograficznych jak następuje:

Nie będę, sądzę, potrzebował wiele czasu do uzasadnienia wniosku mego i zjednania mu przychylnych w tej Izbie głosów. Liczne petycje z różnych stron kraju, od większych i mniejszych miast, same już tak mocno przemawiają za potrzebą uwzględnienia stawionego wniosku, iż wszystko, co w obronie jego tu powiedzieć mogę, będzie tylko zbiorowym wyrazem słyszanych skarg i życzęń, w tychże petycjach zawartych. Pozwólcie więc, panowie, abym się zastanowił ściśle nad petycjami temi, abym zapoznał was z główną ich treścią.

My mamy 50 petycji; po krótko wymienię miasta ważniejsze, które podały o rozszerzenie prawa wyborczego, te są: (czyta) Kołomyja, Radymno, Mikołajów, Nizankowice, Krakowiec, Dobromil, Bolechów, Mościska, Kalusz, Sanok, Jaworów, Brzeżany, Sniatyn, Stary Sambor, Gródek, Krosno, Brzozów, Przeworsk, Strzyżów, Niebylec, Ulanów, Sędziszów, Głogów, Kańczuga, Łańcut, Żółynia, Jasło, Limanów, Stary Sącz, Leżajsk, Kety, Nowy targ, Oświęcim, Sucha, Myślenice, Biecz, Gorlice, Sokołów, Tęczyn, Fryszak, Tarnobrzeg, Nizko, Siemianów, Bodynie, Dobrezyc, Maków, Wieliczka, Jordaków, Grybów, Złoczów. Wszystkie bez wyjątku uskarżają się, iż interesy miejskie, interesy handlu, fabryk i rzemiosł, nie mają dziś i mieć nie mogą należytej reprezentacji, gdyż miasta, przyłączone do okręgów wyborczych gmin wiejskich wszędzie w nich znajdują się w mniejszości, a przeto nigdzie według myśli i potrzeb swoich posła obrać nie mogą. Posel zaś ze stanu właścicińskiego, lub duchowny, przez włóścian obrany, nie może dobrze znać i należyście zastępować interesy miejskie. Domagają się więc wszystkie, aby przez zmianę prawa wyborczego była im dana możność obierania rzetelnych zastępców interesów wiejskich. W tym celu większe, jak n. p. Brzeżany, Sniatyn, Gródek, chcą osobne stanowić okręgi wyborcze, inne mniejsze żądają zaś, by w zbiorowe okręgi wyborcze połączone zostały, i aby w ten sposób wspólny swój interes wspólnym głosem popierać mogły.

Miasta, które skargi te zanoszą i praw tych domagają się, nie są to same ubogie osady, któreby już krom nazwiska nie miejskiego w sobie nie miały. Przeciwnie, znajdują się między niemi starodawne grody, niegdyś samożne, dziś wprawdzie podupadłe, lecz które zachowały jeszcze z pamięcią lepszych czasów cenne także zabytki w owych czasach uzyskanych swobód i majątku. A na dowód tego niech mi wolno będzie przytoczyć tu niektóre dane statystyczne, odnoszące się do tychże miast:

Gmina miasta Jaworowa liczy przeszło 7,000 ludności, w której 240 rzemieślników. Podług lustracji z r. 1765 liczono tam do 300 rzemieślników, ale i dzisiejsza cyfra jest znaczna.

Gmina miasta Brzeżany liczy 8,630 ludności, opłaca rocznie 23,008 zlr. podatku do c. k. skarbu, ma gimnazjum, na uzupełnienie którego 40,000 zlr. dało miasto, przy wyborach r. 1861 miało 15tu wyborców obok stu kilkudziesięciu wiejskich. Nie mając z własnego wyboru posła, interesów też własnych t. j. interesów przemysłu i handlu obronę nie miało komu powierzyć. Miarowicie cierpi miasto na brak komunikacji z okolicą, przez którą będzie czernowiecka kolej przechodzić.

Gmina miasta Sniatyna ma 12,000 ludności, dochodu rocznego 28,000 zlr., ma szkołę realną 3klasową, na którą daje rocznie 6,000 zlr., szkołę główną 4klasową, na którą daje 2,500 zlr., szkołę panięńską 3klasową, na którą daje 1,100 zlr., szpital powszechny, na który daje 2,000 zlr., kasę pożyczkową dla rzemieślników z funduszem wkładowym 2,100 zlr., dwa stypendja fundowane przez miasto po 84 zlr. Tak na podniesienie oświaty i dobroczynne zakłady poświęca 12,100 zlr. czyli przeszło 43 procentów dochodów swoich. Wystawiło też dom szkolny i komunalny kosztem około 70,000 zlr. Jest ważnym punktem handlowym, płaci podatków stałych bez dodatków 11,219 zlr., a przeto 33% tego, co cały powiat sniatyński tychże podatków opłaca.

Gmina miasta Gródek liczy 7,280 mieszkańców, wyborców 554, t. j. więcej wyborców niż w r. 1861 miały miasta: Przemysł, Jarosław, Nowy Sącz, Rzeszów i Biała, które to miasta mają posłów swoich. Ma własny majątek, oszacowany na 423,000 zlr., który rocznie przynosi 32,225 zlr. O innych miastach nie wspominać, jak n. p. Wieliczka, Bochnia, Przeworsk i t. p.

Nie potrzebowałbym zajmować W. Izbę szczegółami temi. Któż z nas nie wie, czem miasta nasze były i czemy być mogły, gdyby z upadku

ku któremu się chyła, silną kraju prawicą podźwignięte zostały. Lecz co my wiemy, tego in. ni zdają się nie wiedzieć; dla tego trzeba było rzecz wyjaśnić. Tak jest, niedawno temu podniesiono w kraju wrogi i oszczerzy głos przeciw miastom i ten do najwyższych władz nawet zaniesić się ośmielono.

W głosie tym porównano miasta nasze pod względem przemysłu i oświaty z osadami sielskimi i dla tej mniemanej ich ciemnoty i mniemanej ich nieprzemysłowości odsądzono je wszystkie, z wyjątkiem 3ch, od praw do reprezentacji. A dla skuteczniejszego jeszcze wniosku tego uzasadnienia, oskarżono je, zgadzajcie panowie o co? Oto oskarżono je o to, że są polskiem. Ze są ubogie i uboższe nawet jak niegdyś były, to zaprawdę nie ich w tem winą, a dla tego właśnie, że są dziś słabemi, tem starszą i niebezpieczniejszą opieką nad sobą potrzebują. Ze są polskiem, że polskiem pozostać zdołały, to powinno być ich chlubą, gdyż jest niezawodnie wielką ich wobec narodu zasługą. I za tę przewinę utratą praw politycznych pewnie już dziś karane nie będą. Można tego było jeszcze spodziewać się temu 6 miesięcy, lecz za nowego teraz ministerstwa nadzieją nawet taką nikt się już czuć nie może.

Pan minister Schmerling przy prawie wyborczem wytknął sobie jako cel najwyższy powtórzenie takich okręgów, takich ciał wyborczych, aby z nich przy pozornej swobodzie nikt inny wyjść nie mógł, jak tylko ślepy system jego zwolennik. I przyznać należy, że nie złe wziął się do dzieła. W Czechach przy sztycznym rozdziale ludności na pojedyncze okręgi, starał się Czechów zcentralizować Niemcami, a dla tem pewniejszego zwycięstwa, dał miastom tam przeważnie niemieckim 87 posłów, 120 na 8-9,000 ludności miejskiej. U nas przeciwnie miastom, które z dziejów i oświaty są polskiem, dał i posła na 35,000 ludności miejskiej, a przeto stosunkowo 4 razy mniej liczną reprezentację, Weiskając zaś miasto do okręgów wiejskich, utopił in miejski element w sielskim, jak tam czeski pokrył niemieckim.

Z całej tej sztucznej manipulacji wyborczej mieli wyjść nie najzdolniejsi, lecz najpoważniejsi zastępcy, którzy właściwie mieli być nie zastępcami interesów poszczególnych krajów! tylko interesów biurokracyjnego systemu i jego sprzymierzeńców. Taki jest duch naszego prawa wyborczego, lecz sejm nasz, śmiało powiedzieć to możemy, więcej wart, niż prawo, z którego wyszedł.

Domagając się rozszerzenia praw stanu miejskiego, zwiększenia liczby posłów miejskich, postawiłem we wniosku stawionym nienaruszoną liczbę posłów z gmin wiejskich i większych posiadłości, (ustawa z roku 1861 wyznaczoną) gdyż chcąc dla jednych nyskać, co im się z prawa należy, nie chciałem drugim odbierać, co z nabytego już prawa dzierżać. Nie chciałem też ani większych posiadaczy praw rozszerzać, ani nawet upominać się o niezaprzecone prawo dzierżawców tychże posiadłości, o to prawo, za którem wszystko, tak sprawiedliwość jak interes kraju przemawia. Powtarzam, nie chciałem żądaniem temi komplikować wniosek, gdyż przez to przyjęcie i uwzględnienie onego mogło być utrudnionem. Ja zaś sprawę miejską, sprawę z większemi reprezentacją miejskiej w sejmie za tak ważną postrzeguję, iż nie chciałem jej ani wkląć, ani na równi z innymi stawiać. Postanowiłem ją wziąć jasno i tak, by nikt nie mógł wystąpić przeciw niej, dla obrony, choćby pozornej, spraw innych.

Tak jest, poczytuję sprawę tę za jedną z najważniejszych.

Idzie w niej bowiem o podniesienie politycznego znaczenia miast, o wzmocnienie zastępstwa i obrony przemysłu, handlu i wyższej oświaty, od którego to interesu zaspokojenia i rozwoju w przyszłości nietylko dobrobyt, ale i wszechpomysłność kraju naszego zawisła.

Rolnictwo nawet, to najobfitsze bogactwa krajowego źródło, nie będzie mogło udoskonalić się i podnieść do miary potrzeb tegoczesnych, jeżeli w rodzinnym przemyśle fabrycznym i rękodzielniczym nie znajdzie pomocy, a w handlu zabęty, która zasada się na pewno ści korzystnego odbyta.

O ileż to korzystniejszem byłoby położenie wszystkich rolników czy to mniejszych czy większych właścicieli, gdyby miasta nasze tak rozwinęły i wzbogaciły się, iżby same już większą część plodów rolnych zakupować mogły, czy to dla własnego spożycia, czy dla przerobu lub wywozu w dalsze strony! Wątpliwości też nie podlega, iż ekonomiczny postęp zawisł u nas po większej części od pomyślności miast i zamocności ich mieszkańców.

Lecz wzgląd na ekonomiczne dobro nie jest jeszcze bynajmniej w tej sprawie najważniejszym. Są wyższe i donioślejsze, które podjąć sprawę miast nam nakazują.

Kraja nasz z położony, że tak powiem, na krańcu świata Europy — stoi i stać winien wspólnie z sąsiedziemi od Zachodu i Poludnia krajami na straży cywilizacji Europy, na straży tych zasad wolności i równości obywatelskiej, wolności kościoła i narodowości, — które to zasady są treścią i wynikiem tejże cywilizacji. Te zasady wiążą nas z Zachodem, z

k którym jak niegdyś tak i dziś polski naród duchem nierozwiniętym jest spojony.

Ztamtąd wiara i ztamtąd przyszła nam wolność, i ztamtąd ciągle dobra te nieprzerwanym spływają ku nam potokiem. Otóż my położeniem najbliższemu do przeciwników tychże zasad, wystawieni pierwsi na wrogi prąd tego ducha despotyzmu i ciemnoty, który jak zmora i jak klątwa jaka cięży nad Europą: my powiadamy — przeciw wpływom tego złego ducha, jak niegdyś tak i dziś pierwsi walczycie mamy i musimy, gdyż w pierwszej linii bojowej przeciw niemu Opatrzność nas postawiła. Aby walce tej jednak podjąć, trzeba nam skupić wszystkie siły, gdzie jakie ku temu się znajdują, gdyż jeżeliśmy w przeszłości jedni, chociaż pierwsi walce tej podjąć nie mogli, to tem mniej dzisiaj byłoby to możebnem. A gdzież w obronie praw wolności i oświaty bliższych, gdzież gorliwszych i wierniejszych znaleźć mamy sprzymierzeńców, jak w miastach, dla których wolność była wszędzie kwestją żywotną? Podnosić więc nasze miasta, praw ich strzedz i łączyć się z niemi w wspólną sprawę, powinniśmy wszędzie i zawsze bez względu na jakiej obywateli ich narodowości, lub do jakiego należą wyznania, byle do naszego ducha wolności, duchem polskim natchnionego obozu należeli. A silniejsi obywatelskim z niemi sojuszem, będziemy mogli i w interesie kraju, i w interesie monarchii, z którą losy nas połączyły, podjąć znowu przez ojców przekazaną nam misję obrony praw, wolności i oświaty chrześcijańskiej przeciw bezprawiu i ciemności.

Co do formalnego rzeczy traktowania, jestem za odesłaniem wniosku do Wydziału kr., gdyż on projektem do zmiany ustawy wyborczej już się zajmuje, sądząc więc, że będzie mógł i chciał jak najprędzej rzecz tę załatwić tak, aby w tej jeszcze kadencji mogła być W. Izbie przedłożoną. — czego życzyć sobie potrzeba, bo sprawa jest ważną i nagłą.

Mowę przerywano kilkakrotnie oklaskami, w których i galerja brała udział, i z tego powodu ściągnęła na siebie regulaminowe upomnienie ze strony ks. marszałka.

Wniosek księdza Kaczala o uwolnieniu siódmi obywateli dawania wyłączenia kominy tylko koncesjonowanemu kominarzom, dążący do zmiany ustawy przemysłowej — odesłała Izba na propozycję Ławrowskiego do komisji administracyjnej. Wnioskodawca chciał odsyłać go do komisji prawnej, co w lekkie zdumienie wprowadziło Izbę.

Po ks. Kaczale popierał Stemppek w dłuższej mowie swój wniosek, aby wydatki kościelne: na organiste, diaka, kalikanciste, pranie bielizny, świece, kadzidło, wino, były pokrywane stałą dotacją z funduszu religijnego, a nie spadały na parafian, lub na księdza. Oryginalny sposób mówienia ks. Stempka wywołał częste brawa i ogromną wesołość, osobliwie gdy matematycznie wyrachowywał punkt za punktem — ile kosztów pociąga za sobą służba boża; suma roczna wypadła najskromniejszą licząc na 610 złr. w. a. Na to wszystko rząd dotychczas dawał tylko 100 złr. mk. z funduszu religijnego, a teraz już nie chce dać ani krajara! Na dowód niesłuszności tej, opartej na rozporządzeniach byłego ministerstwa z d. 22. grudnia 1860 i d. 22. lutego 1862 przytoczył mowca przykład Aleksandra Macedończyka, który nie żałował bogom garści kadzidła, a bogowie też dali mu całą Arabię ze wszystkimi kadzidłami, — przypomniał gorliwość Jagielly w słuchaniu mszy św. przed bitwą Grunwaldzką, tudzież starobliwość w tym względzie śp. obrońcy Wiednia, któremu winni jesteśmy, że obecnie nie modlimy się w meczetach i z koranu! Obszerność mowy nie dozwala nam umieścić jej.

Wniosek ks. Stempka odesłano do komisji dla konkurencji kościelnej.

Na tem wyczerpał się porządek dzienny, lecz ponieważ było jeszcze dość wczesnie (1/4 godz. z południa), przeto wezwał ksiądz marszałek komisję petycyjną, aby ułatwiła niektóre sprawy już przygotowane, a zarazem prosił rewidentów, aby zechcieli podobnie jak inne komisje wybrać przewodniczącą z grona swojego.

Imieniem komisji petycyjnej referował najprzód Żuk Skarszewski.

Stosownie do wniosków komisji, zalecono c. k. namiestnictwu do wiadomości: prośbę gm. miasta Dobromila z życzeniem nabycia prawa propinacji od kamery; — do skutecznego uwzględnienia: zażalenie szynkarzy, cukierników, traktierników i garkucharzy w Krakowie na krzywdy, jakie im wyrządzają tamtejsi właściciele handlowi korzennych, sprzedając publiczności nie tylko wódki kieliszkami i szklankami, ale i herbatę, tudzież potrawy gotowane i pieczone, czego przeciwieństwo art. IX. ustawy senackiej z dn. 30. grudnia 1839 r. bez konsensu czynić nie powinni; — dalej prośbę p. Sobierajskiego Józefa z Krakowa, by tego urzędnika rpltej o podwyższenie emerytury; — około 30 petycji gmin i prywatnych osób z powiat. Gwoździec, Obertyn, Husiatyn, Horodenka, którym za roboty przy drogach krajowych nie popłacono — sumy zaległe od wielu lat wynoszą po kilka i kilkanaście tysięcy, a namiestnictwo wydało dopiero rozkaz wypłaty 1/4 lub 2/3 części, uwzględniając potrzebę głodową w tych okolicach; — dalej petycję gm. Łaszki w pow. radymiańskim o uwolnienie od konkurencji do dwóch gościniec krajowych: belko-jarosławskiego i jaworowsko-radymiańskiego i o wstrzymanie egzekucji; — do dalszego postanowienia lub przysposobienia sprawa w zalecono prośby gmin Wola niżna (pod Jańskami), Lipie i Bratkowo (tudzież kilku włościan okolicznych) w pow. glogowskim — wszystkie o grunta i serwituta. Do porządku dziennego przeszła Izba nad ogólnikowemi, i niezmienionymi petycjami gmin Wzdów w Sanockiem o prawo paszenia na gruntach dworskich i gm. Wola niżna o zabranie jej gruntów przez gm. Polanę.

Drugi sprawozdawca kom. petycyjnej Gnię-

wo s z przedstawił namprzód ważną sprawę niesłusznego wymiaru podatku dochodowego, poruszoną przez dzierżawców dóbr większych w obw. rzeszowskim. Każdemu wiadomo, jaka pod tym względem panuje u nas dowolność po urzędach podatkowych, powiatowych i po inspektoratach. Fasje pod słowem uczciwego obywatela składane, nie nie pomagają, a praca mozolna jest więcej lub wyłącznie opodatkowana, niż dochody z gotowych kapitałów, ukrywające się przed wymiarem podatku. Z dat statystycznych pokazuje się, że w kraju naszym podatek dochodowy od gruntów i domów wynosi rocznie 1,492,300 zł., od kapitałów zaś i rent zaledwie 377,252 zł., z czego po strąceniu podatku od dochodu propinacyjnego i 1/2 podatku zarobkowego — przypada na właściwych kapitalistów i rentierów, żyjących bez trudu żadnego — tylko 71,430 zł. Podług wywodu sprawozdawcy winny temu przepisy, a ponieważ one mogą być tylko drogą ustawy zmienione, przeto komisja wniosła: poruczyć Wydziałowi krajowemu zebranie dat statystycznych, wypracowanie projektu i przedłożenie wniosków na przyszłej kadencji.

Grocholski nie w przepisach ale w sposobie wykonania ich upatruje główną winę, zwłaszcza w zbytniej gorliwości urzędników podrzędnych, pozbawionych znanstwa stosunków ziemiańskich; — wniosła tedy, aby wezwąć namiestnictwo do ścisłego przestrzegania przepisów, a mianowicie do przywrócenia komisji mędzów zaufania, które były dawniej.

Izba przyjęła oba wnioski, a następnie odesłała do namiestnictwa dla uwzględnienia prośbę gm. Raniżów, aby to co na jałmużnę przeznaczone, nie podpadało podatkowi konsumpcyjnemu; — kilkanaście prośb mieszczan-rolników z Sanockiego, trudniących się także rzemiosłem, o uwolnienie od podatku zarobkowego, — petycję gm. Machniówka, Bóbrka, Niżne Łęki, Zręcin i Zmienica w sprawach serwitutowych; — projekt Józefa hr. Załuskiego połączenia Wisły z Dunajem; — skargę gm. Olszanica w Stanisławowskim na niewypłatę należności za roboty przy regulacji Bystrzycy.

Nakoniec kilka petycji: z Kołomyji, z kałuskiego powiatu i z Jordanowa, dotyczących stosunku ludności chrześcijańskiej do żydowskiej — przydzielono bądź komisji gminnej, bądź administracyjnej.

Koniec posiedzenia o g. 2. z południa. Rewident wybrał Szemelowskiego swoim przewodniczącym. Przyszłe posiedzenie we wtorek. Porządek dzienny podamy jutro.

Dalszy ciąg uchwalonych §§ów statutu miasta Krakowa opiewa:

Tytuł 13. O sekcjach i szczegółowych komisjach.

§. 86. Rada miejska podzieli się na tyle sekcji, ile departamentów w magistracie utworzonych będzie.

Każdy członek Rady miejskiej, z wyjątkiem prezydenta i pierwszego wiceprezydenta, do jednej sekcji należeć winien.

Celem sekcji jest dokładniejsze załatwienie przedmiotów do zakresu działań Rady miejskiej należących, jak również kontrolowanie czynności.

§. 87. Wybór członków Rady miejskiej do sekcji odbywa się w kszosicią głosów na rok jeden.

Po upływie pierwszego roku urzędowania radców w sekcjach, ustępuje połowa tych, losem oznaczona.

Przy wyborze do sekcji większa świadomość przedmiotów i według możliwości życzenia radców uwzględnione być powinny.

Ustępujący członkowie na nowo do tej samej sekcji przydzielonymi być mogą.

Dłużej nad dwa lata żaden członek Rady miejskiej do pracowania w jednej i tej samej sekcji wbrew swej woli przeznaczonym być nie może.

§. 88. Do zakresu działań sekcji należą wszystkie przedmioty, które decyzji Rady miejskiej na pełnych posiedzeniach nie ulegają, ani do zakresu działania prezydenta lub magistratu nie należą.

§. 89. W szczególności sekcja winna:

- przygotowywać wnioski, jakie Radzie miejskiej do rozpoznania i decyzji przedstawione być mają;
- czuwać nad wykonaniem uchwał Rady miejskiej;
- wydawać uchwały w przedmiotach do ich zakresu działania należących i nad wykonywaniem o nich czuwać.

§. 90. Posiedzenia sekcji według potrzeby odbywać się mają; najmniej jednak raz co miesiąc (zwoływaniemi być muszą). Dzień odbywania posiedzeń każda sekcja naprzód oznaczy.

Prezydent lub jego zastępca ma prawo, w każdym czasie zwołać nadzwyczajne posiedzenie sekcji.

§. 91. Członkowie sekcji wybierają z grona swego przewodniczącego.

Wybór co rok się powtarza. Wymawianie się od przewodzenia w sekcji nawet w razie ponownego wyboru miejsca mieć nie może.

Prezydent, a w jego nieobecności pierwszy wiceprezydent przy obradach każdej sekcji przytomnym być może, i wtenazs przewodzenie w obradzie do niego z prawa należy.

Członkom innych sekcji znajdowanie się na posiedzeniach wbronionem nie jest; mogą nawet doradzo głos zabierać, lecz prawa głosowania nie mają.

Referentem sekcji jest urzędnik magistratu w właściwym departamencie przewodniczący — jednakże przelożony sekcji innego członka do referowania wyznaczyć ma prawo.

Urzędnik magistratu przez prezydenta miasta wyznaczony, prowadzić będzie protokół obrad sekcji w sposób dla Rady miejskiej w zebraniach pełnych przepisany.

§. 92. Do wydania ważnej uchwały, obecność przynajmniej trzech członków sekcji, nie licząc w to przewodniczącego, jest konieczną.

Decyzje zapadają prostą większością głosów. Urzędnik magistratu (referent) ma głos doradczy. Przewodzący rozstrzyga równość głosów.

Przewodzącemu również jak i prezydentowi miasta, służy prawo zawieszenia wykonania uchwały sekcji i odwołania się do Rady pełnej.

§. 93. Posiedzenia sekcji przy drzwiach zamkniętych odbywać się mają.

§. 94. Członek sekcji, który na posiedzenia sekcji nie bez gruntownego usprawiedliwienia, ustnie lub na piśmie przewodniczącemu złożył się mającego, nie u-

częszcza, ma być na doniesienie przewodniczącego przez Radę miejską do spełnienia swych obowiązków wezwany, a gdy dwukrotne upomnienia okazały się bezskutecznymi, na zapłacenie kary pieniężnej od 2 do 10 złr. skazanym.

§. 95. Radzie miejskiej i sekcjom służy prawo poruczania szczególnych czynności komisjom, do składu których członkowie Rady miejskiej lub inni członkowie gminy wybrani być mogą.

§. 96. Komisja szczegółowa ma obowiązek poruczoną jej czynność sumiennie wykonać i o wykonaniu lub przeszkodach donieść Radzie miejskiej lub tej sekcji, od której wybrana została.

Tytuł 14. Zakres działania prezydenta miasta.

§. 97. Prezydent miasta jest organem gminy, zawiadującym i wykonawczym.

Do prezydenta należy kierunek czynności Rady miejskiej i magistratu, oraz dozór bezpośredni nad instytucjami przez gminę fundowanymi lub przez nią dotowanymi.

On reprezentuje gminę jako osobę moralną na zewnątrz, jest przełożonym wszystkich urzędów miejskich i kieruje czynnościami tychże. On odpowiada za czynności urzędowe tak własne, jak i urzędów miejskich Radzie miejskiej, a za czynności w sprawach poruczonych rządowi krajowemu.

§. 98. Prezydenta miasta w czynnościach własnego zakresu gminy zastępuje pierwszy wiceprezydent — w czynnościach zaś poruczonego zakresu, drugi wiceprezydent.

§. 99. Prezydent kieruje obradami Rady miejskiej i wprowadza w wykonanie jej uchwały.

§. 100. Dokumenta, mocą których gmina zaciąga zobowiązania względem trzecich osób, będą przez prezydenta podpisywane, a kontrasygnowane przez dwóch członków Rady miejskiej, do tego przez nią upoważnionych.

§. 101. Prezydent decyduje samodzielnie w sprawach do poruczonego zakresu gminy należących, oraz w sprawach własnego zakresu gminy, które według przepisu niniejszego statutu (§§. 102—107), lub oddzielnych instrukcji kolegialnemu rozpoznaniu sekcji Rady miejskiej lub magistratu nie ulegają.

§. 102. Do prezydenta należy kierunek policji miejscowej w gminie. W nagłych razach wydaje rozporządzenia bez względu na wysokość wydatków z wykonaniem połączonej, któreby utrzymanie spokojności publicznej, bezpieczeństwa prywatnego lub nakoniec zabezpieczenia majątku gminnego na celu miały.

Obowiązany jednak będzie, zatwierdzenie poczynionych rozporządzeń w czasie najkrótszym u Rady miejskiej wyjednać.

§. 103. Prezydent miasta przyjmuje i oddała wszystkich posługaczy, oraz osoby do pracy za dziennym wynagrodzeniem przyjęte.

§. 104. Prezydent udziela zaliczek na płace urzędnikom i sługom miejskim, dwumiesięcznej pensji nie przenoszących.

Udział urlopów dla urzędników i sług miejskich na czas trziesięcymiesięczny nieprzechodzący.

§. 105. Prezydent wykonuje władzę dyscyplinarną nad wszystkimi urzędnikami i posługaczami magistratu.

Do wykonania tej władzy służy prezydentowi miasta wszystkie te prawa, jakie według przepisów obowiązujących każdy w ogóle naczelnik urzędu pod względem dyscyplinarnym posiada. Zawieszenie jednak w urzędowaniu urzędników przez Radę miejską nominowanych, wyjąwszy przypadki, zwłoki niecierpiące, do Rady miejskiej, zawieszenie zaś tych, których magistrat nominował, do magistratu należeć będzie.

§. 106. Prezydent miasta jest mocen zarządzać sprawunki do utrzymania rzeczy służące, które wydatku wyższego nad 200 złr. nie wymagają, i łącznie wziętej sumy na ten cel prelinimowanej nie przenoszący.

§. 107. Prawem również jak i obowiązkiem prezydenta jest zarządzać od czasu do czasu kontrolowanie kas miejskich, tudzież wszystkich kas zakładów pod nadzorem gminy zostających, i brać udział w tej czynności.

W razie uznanej potrzeby może prezydent także likwidację tych kas zarządzać.

§. 108. Prawo asygnowania pieniędzy z kasy miejskiej służy prezydentowi miasta, który za nadużycie onego, gminie i przelożonym władzom jest odpowiedzialny.

Dla bliższego określenia tego prawa stanowi się co następuje:

- Żaden wydatek, nie znajdujący pokrycia w etacie, nie może być ponoszony bez zezwolenia Rady miejskiej, a względnie i Wydziału krajowego.
- Do wypłaty usystemizowanych plac i pensyj, następnie do wypłaty podatków skarbowych i dodatków krajowych przez właściwą władzę wymerzonych, nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej, lecz o uskutecznieniu wypłaty Rada miejska na najbliższem posiedzeniu zawiadomiona być ma.
- Wynagrodzenia różnym przedsiębiorcom z mocy kontraktów lub ugód za zezwoleniem Rady miejskiej zawartych przypadające, wtedy tylko wypłaconemi być mogą, kiedy komisja odbiorcza przy odbiorze dostarczanych przedmiotów nie poczyni żadnych zarzutów; w przeciwnym zaś razie należy wstrzymać wypłatę aż do decyzji Rady miejskiej, a według okoliczności i Wydziału krajowego.
- Każda asygnacja pieniężna winna być oddziawo rachunkowemu do przejżenia i zakontrolowania przesłana.

Tytuł 15. Zakres działania magistratu.

§. 109. Magistrat jest organem wykonawczym gminy pod kontrolą Rady miejskiej w sprawach własnego zakresu, oraz pierwszą instancją administracyjną w sprawach dotyczących zakresu poruczonego.

Tenże zarządza pod kierownictwem prezydenta sprawami gminy i wykonuje pieczęć nad zakładami pod nadzorem gminy zostającymi, nakoniec załatwia bieżące czynności w sprawach jemu przekazanych.

§. 110. Przekazane magistratowi czynności częścią kolegialnie a częścią jako sprawy bieżące załatwianemi będą.

§. 111. Kolegialnemu rozpoznaniu i decyzji magistratu ulegają:

- przedstawienia na wniosek prezydenta kandydatów na urzędy miejskie;
- wydzielanie pożyczek dla podupadłych rzemieślników z funduszu Rudolfa i innych na ten cel przeznaczonych zapisów.
- wszystkie sprawy, które Rada miejska lub prezydent kolegialnemu rozpoznaniu magistratu przydzielić za stosowne uzna.

§. 112. W obradach kolegialnych magistratu biorą udział pod przewodnictwem prezydenta lub drugiego wiceprezydenta, radcy magistratu z głosem stanowczym. Przewodzący rozstrzyga równość głosów.

§. 113. W sprawach poruczonego zakresu magistrat stosować się winien do przepisów i instrukcji w drodze właściwej wydanych.

§. 114. Celem dokładniejszego poglądu i jednostajności postępowania, magistrat podzielony będzie na stosowną liczbę wydziałów.

§. 115. Główne obowiązki magistratu są:

- starać się o należyte ogłoszenie ustaw i obwieszczeń rządowych i miejskich;
- prowadzić dokładne spisy ludności miejscowej i wydawać świadectwa przynależności do gminy;
- czuwać nad nienaruszalnością granic posiadłości gminnych;
- starać się o bezpieczeństwo osób i majątku mieszkańców;
- czuwać nad wykonaniem przepisów dotyczących święcenia niedziel i świąt uroczystych, powstrzymując wszelkie naruszenie obrządków religijnych i służby Bożej;
- zawiadywać majątkiem gminy w granicach przez Radę miejską określonych;
- pilnować, aby zakłady pod dozorem gminy stojące lub przez nią dotowane, do statutów i instrukcji stosowały się;
- starać się o zaopatrzenie miasta w dobrą i taną żywność;
- wykonywać policję zdrowia, — starać się o należyte zaopatrywanie chorych i rekonwalescentów;
- mieć pieczęć nad zaopatrzeniem ubogich i zapobieganie żebractwu;
- wydawać z miasta obcych próżniaków i włóczęgów oraz osoby niemoralnie prowadzące się;
- urządzać obronę przy pożarach i powodziach, oraz starać się o ulepszenie środków obrony.

m) staranie o wygody mieszkańców, — o upiększenie miasta, — o utrzymanie istniejących w obrębie miasta dróg, placów, ulic, bruków, mostów, stndni, kanałów, oświetlenia, cmentarza i tp.

n) utrzymywać dozór nad czystością placów, ulic, dróg i podwórów w domach miejskich i prywatnych;

o) wykonywać przepisy dotyczące budowli i zarobkowania;

p) dozwalać dobrowolnych licytacji ruchomości;

r) egzekwować należności miejskie i rządowe;

s) odstawić kontyngent wojskowy na miasto przypadający, — utrzymywać kontrolę urlopników i rezerwistów, — oraz czuwać nad ich zachowaniem się;

t) kwatrować wojsko i dostarczać podwód;

u) rozpoznawać i karać przestępstwa przeciw miejskim rozporządzeniom policyjnym.

§. 116. W sprawach dobra mieszkańców dotyczących, innym organom poruczonych, winien magistrat na wezwanie organa te według możliwości wspierać.

§. 117. Magistrat winien w razie potrzeby użyć służących mu środków przymusowych dla wykonania przepisów, ustaw, wyższych poleceń i własnych rozporządzeń; oraz winien na żądanie dostarczać przymusowo, innym do przestrzegania przepisów ustawami powołanym władzom.

§. 118. Gdyby środki przymusowe magistratowi służące do wydobyczenia w wykonanie ustaw i rozporządzeń nie były dostatecznymi, natędy magistrat winien potrzebnej pomocy od właściwej władzy żądać.

§. 119. Dla utrzymywania swej powagi i utrzymania nęchyciły urzędowi swemu, winien magistrat użyć środków, jakich władze rządowe używać mogą.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 15. lutego.

(J) Pogłoski o przesileniu ministerjalnem są coraz powszechniejszemi, i utrzymują już nawet, że ustąpienie hr. Belcrediego jest rzeczą postanowioną. Jeżeliby nawet rzeczy tak daleko nie zasły, to jednak zaprzeczyc nie można, że stanowisko hr. Belcrediiego, który wytrwale przy swoim obstaje programie, bardzo mocno jest zachwianem. Jest zresztą więcej niż prawdopodobną, że przesilenie ministerjalne najostrejsze przybierze kształty w dniu, w którym całe ministerjum dla naradzenia się nad reskryptem w odpowiedzi na adres sejmu chorwackiego w Pieszczę się zbierze. Konferencja ta odbędzie się w piątek, a najdalej w sobotę na przyszły tydzień. O następy hr. Belcrediiego najrozmaitsze obiegają pogłoski.

Mówią tu, że hr. Budberg do Petersburga został wezwany, gdzie mu mają być udzielone ustne instrukcje co do zachowania się względem Rzymu. Miejsce dotychczasowego poselstwa ma w stolicy apostołskiej być ustanowiony konsulat tylko, który ma być podporządkowany bezpośrednio poselstwu moskiewskiemu w Paryżu.

Obiad dyplomatyczny, jaki temi dniami dawał hr. Stakelberg jest przedmiotem licznych pogadań w kołach prywatnych. Powszechnie zwracają uwagę na tę okoliczność, iż na obiedzie tym nie było ani posła francuzkiego, hr. Grammont, ani nuncjusza Falcinelli, ani hr. Meusdorffa. Ten ostatni wytłumaczył swą nieobecność słabością. Dzienniki doniosły też, że hr. Meusdorff istotnie jest chory, ale Gen. Cor. pospieszyla ze sprostowaniem, zaprzeczając stanowczo wieściom o chorobie ministra spraw zewnętrznych. Ks. Grammont i nuncjusza Falcinelli wcale nie zaproszono na obiad.

Z Multan d. 8. lutego.

(C) Agitująca od dawna w księztwach Nadunajskich partja moskiewska, w roku zeszłym spotęgowała swe siły przez złączenie się z partją malkontentów rumuńskich, chciała koniecznie podnieść tu rewolucję, celem której miało być zdetronizowanie księcia Kuzy, oddzielenie Moldawii od Wołoszczyzny, zniesienie sekularyzacji dóbr klasztornych i przywrócenie dawnego niewolnictwa, z którego przed dwoma laty wyszła w księztwach Nadunajskich klasa wiejska.

Nie znalazłszy w kraju zwolenników, zdradziecka partja posługując się kilkoma sprzedaj-

nemi wyrzutkami, chciała zjednać dla swych zamiarów polską emigrację w księstwach Nad-dunajskich zamieszkałą, i dla tego ukrywając starannie przed nią właściwy cel rewolucyjny, starała się za pomocą przekupionych posługaczy przeciągnąć ją na swoją stronę fałszowanymi rozkazami rządu narodowego warszawskiego, który już wtenczas nie egzystował, i moskiewskimi rublami; lecz doświadczona emigracja z pogardą odrzucając wszystkie propozycje moskiewsko-rumuńskiej partji, sparaliżowała na czas jakiś jej przedsięwzięcia.

Teraz partja moskiewska zdobyła się na inny fortel — wysłała bowiem swych posługaczy, zaopatrzonych w moskiewskie złoto i fałszowane rozkazy rządu narodowego warszawskiego do Galicji, dla odszukania tam broni, którą częstokroć rozbitki oddziałów powstańców, po przejściu do Galicji, ukrywały przed Moskwą na terytorjum austriackim, polecając zarazem swym posługaczom werbować w Galicji ludzi do niby to mających formować się na Multanach oddziałów polskich, o formowaniu których nikomu się tutaj i nie śniło.

Za święty przeto obowiązek uważam przedstawić do głosowania w Galicji przed oszustami, których każdy prawy Polak jako zdrajców, przez Moskwę przekupionych, odepchnąć powinien, by tem ochronić łatwowiernych od hańby, którą mogą się okryć, jeżeliby się udało przekupionym oszustom złudzić ich i wciągnąć do bezcelnego czynu moskiewskiej partji.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na pierwszym miejscu porządku dziennego, obdytego we czwartek posiedzeniu poprzedniemu, było niedoszedzie na posiedzeniu poprzednim głosowanie nad prośbami trzech tutejszych Izra-łosów o udzielenie im prawa obywatelstwa lwowskiego. Stosownie do zapadłej poprzednio uchwały przystąpiono do głosowania tajnego galekami nad każdym z proszących z osobna. Pierwszym z kolei z podanych pod balot był dyrektor filii banku narodowego wiedeńskiego pan Józef Kolischer. Głosujących było 51, z tych 34 oświadczyło się za wnioskiem sekcji, to jest za udzieleniem obywatelstwa, 17 galek czarnych rzucili przeciwnicy wniosku. Pan Kolischer więc otrzymał prawo obywatelstwa znaczną większością głosów, a dodać należy, że na tem posiedzeniu jakby z umysłu nie pojawił się żaden z radnych wyznania mojżeszowego.

Następnie przystąpiono do balotowania nad panem Schapirą, a w końcu nad panem Nierensteinem. Żaden z tych dwóch kandydatów do stanu mieszczan nie otrzymał większości głosów, bo pan S. bapira otrzymał tylko 19 a pan Nierenstein 8 galek białych. Dlatego Rada okazała tyle nietolerancji i nie uznała tych dwóch panów godnymi udzielenia im prawa, o które prosili, a z którym koniec końców ani najmniejsza korzyść materialna, ani żaden przywilej nie jest połączony — prócz chyba przywileju, mocą którego mieszczanom lwowskim wolno nosić karabęle, — tego nie pojmujemy. zwłaszcza że n. p. pan Schapira zdaniem wszystkich znających go, ze wszechmiar na to zasłużył, aby prośba jego uwzględniona została. Istotnie jeżeli pan S., który de fakto jest jednym z pierwszych tutejszych mieszczan przemysłowców, który jak najlepiej się prowadzi, zatrudniając w swych warsztatach wielką liczbę ludzi bez względu na wyznanie, który w zawodzie swym jest niewątpliwie obecnie najrzeczniejszym rezydencjonalnym, przystępny, zamożny właściciel kamienicy, jeżeli powiadamy p. Schapirze nie udzielono prawa obywatelstwa, nie wiemy kto ze starozakonnych na tę łaskę Rady miejskiej zasłużył sobie, i dziwić się istotnie potrzeba że prośba p. Kolischer'a równemu nie uległa losowi. Przeciwnicy udzielenia prawa obywatelstwa proszącym o to żydom, zwracają sami uwagę że nie wyższe jakiegoś względu, lecz prosta nietolerancja kieruje ich krokami. Cieszymy się jednak szczerze i tem, że Rada przynajmniej p. Kolischerowi prawo obywatelstwa udzieliła, bo pierwsze przynajmniej przelamano lody, i nikt nie będzie mógł miastu naszemu słuszenie teraz zarzucić że żyda żadnego do prawa mieszczan nie przyspuści. Zasada równouprawnienia została utrzymana. Między mieszczanami lwowskimi jest jeden żyd!

Przy tej sposobności musimy zwrócić uwagę na niesłychanie naganne i nieprzystojne zachowanie się publiczności na galejach, podczas ogłaszania rezultatu głosowania. Wiadomość o nieprzyjęciu pp. Schapiry i Nierensteina przyjmowała ta publiczność oklaskami i dzikimi jakimiś pukaniem. Dlatego przewodniczący burmistrz nie zganiał jak najsurowiej tych wybryków największej nieprzystojności, nie pojmujemy. Z ludźmi tak niedelikatnymi jak ci, którzy się wczoraj tak zawzięcie tłukli na galerji jest obchodzenie się delikatnie wcale nie na miejscu.

Po zatwierdzeniu tego głosowania, przystąpiono do wyboru członka do rady administracyjnej fundacji skarbkowskiej. W r. 1862 zawiadomiło ministerstwo Radę, że chce oddać fundację skarbkowską pod zarządek kuratora ks. Jabłonowskiego i rady administracyjnej. Do rady tej wybrano w roku 1862 członków pp. Sekowskiego i Szarzewskiego, a na zastępców pp. Gnońskiego i Szarzewskiego. Ponieważ p. Sekowski mieszkając teraz stale na wsi, złożył mandat, a zastępcę p. Gnońskiego mocno obciążony jest pracami w sejmie, ponieważ daleki kurator ks. Jabłonowski d. 4. bm. zawiadomiony został, iż teraz może już objąć kuratorję, a więc i Rada administracyjna będzie musiała wejść w życie, przeto wnosi sekcja, w której imieniu przemawiał p. Madejski, by rada miejska obrala w miejsce p. Sekowskiego nowego członka rady administracyjnej i proponuje na ten urząd p. Rajnowskiego. Na wniosek p. Dąbrowskiego przedsięwzięto głosowanie kartkami, i na 50 głosujących otrzymał głosów 47, został więc prawie jednoznacznie obrany członkiem Rady administracyj-

nej, która prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca wejdzie w życie.

Z kolei przystąpiono do zatwierdzenia nagłego wniosku, z powodu podanej przez p. Stefana Sokółowskiego prośby o przyjęcie do gminy tutejszej. Pan Zaak, jako referent wniósł, aby Rada udzieliła przyzwolenie, iż udzieli prosiącemu prawo przynależności do gminy. Pan Jabłonowski wniósł, by dorazą przyjąć prosiącego do gminy. Pan Madejski zwracał uwagę na ustawy, według których tylko obywatele państwa austriackiego można przyjmować do gminy, a nie jest jeszcze wyjaśnionem, gdzie właściwie p. Sokółowski się rodził. Dla wyjaśnienia całego stanu rzeczy, wezwał przewodniczący przytomnego radcę Piwernetza, aby poinformował Radę o przedsięwziętych przez magistrat w tej mierze dochodzeniach. Pan Piwernetz zawiadomił, iż nie ma żadnej wątpliwości, iż p. S. jest obywatelem austriackim, iż sam fakt, że Moskwa wydała go władzom austriackim jest tego dowodem. Zresztą nim władze austriackie przyjęły p. S., toczyły się przez 8 miesięcy rokowania między władzami obu rządów, przez który to czas siedział S. w więzieniu w Radziwiłłowie, poczem jako austriacki poddany wydany został. Dochodzenie gdzie się p. S. w r. 1791 rodził, jest nadzwyczaj trudne a jest rzeczą zupełnie zbyteczną. Referent przemawia za udzieleniem bezwzględnie prawa przynależności do gminy, gdyż inaczej po upływie dni 14, przez które gubernator na prośbę p. Balutowskiego wyjątkowo panu S. pozwolił we Lwowie pozostać, będzie p. S. musiał być szpazsem odstawiony do Liska. W końcu zwrócił uwagę p. Piwernetz, i p. Zaak, iż p. S. nie będzie ciężarem gminy, bo p. Balutowski obowiązał się starca u siebie zatrzymać i dać mu utrzymanie, gdyby kto inny obowiązkowi tego nie podjął się.

Po wymownym wyjaśnieniu rzeczy przez p. Piwernetza, uchwalila Rada jednogłośnie przyjęcie p. Sokółowskiego do gminy lwowskiej.

Z wniosków, nie będących na porządku dziennym, wzięto jako nagły wniosek p. Wilda, by Rada podała do sejmowej prośbie o zmianę ordynacji wyborczej, a mianowicie by Lwowo przyznano prawo wysyłania do sejmku 8 posłów. Między innymi przytaczał p. Wild jako powód i tę okoliczność, że zasada, podług której rozdzielono liczbę posłów na pojedyncze okręgi, zasada wysokości podatku, nie została do Lwowa zastosowana. Kraj płaci 6 1/2 miliona złr. podatków i wybiera 150 posłów, wypada więc na każde 37.000 złr. podatku bezpośredniego, czyli stałego, jeden poseł. Lwów płaci takiego stałego podatku 377.000 złr., a ma tylko 4 posłów. Mowca zwracał dalej uwagę, że w ogóle miasta za mało są na sejmie reprezentowane, i wniósł w końcu, by wniosek jego odesłać do sekcji V., aby ta podanie wypracowała i Radzie przedłożyła.

Na wniosek jednak p. Madejskiego, by z uwagi, iż to sprawa nagła, uchwalono nie odsyłać do sekcji wniosku p. Wilda, lecz polecić magistratowi, by wypracował petycję, i tę po przedłożeniu trzem z sekcji V. wybrać się mającym członkom, którzy jej ostatecznym zredagowaniem się zajmą, wprost do sejmku wyprawić bez przedkładania Radzie. Uchwalono zarazem, by petycja ta w przeciągu dni 7 była sejmowi przedłożona.

Na tem posiedzeniu uchwalono dla szpitaliku dzieci u św. Zofii wypłacić zwykłą roczną subwencję 525 złr. i 5 sągów drzewa, dalej uwzględniając prośbę dr. Hipolita Armatusy, pragnącego położyć zasługi około dobra gminy, mianowicie go bezpłatnym lekarzem zakładu u ś. Łazarza, i udzieleniu prawa przynależności do gminy między innymi literatowi, p. Władysławowi Zawadzkiemu, zakonnikowi, wydalonej z Królestwa, p. Anieli Mazurkiewiczówny, i p. Feliksowi Mizerskiemu, fabrykantowi balsamu Veteriniego. Prawo obywatelstwa przyznano także p. Władysławowi Szafranowskiemu, właścicielowi realności na Łyczakowie, p. Zinekerowi, utrzymującemu handel papieru, i p. Szmienińskiemu, stelmachowi. Panu Mizerskiemu nie udzielono na teraz prawa obywatelstwa.

W końcu dodamy, że przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwalono na wniosek p. Schumana podać nietylko do ministerstwa, ale i do sejmku także prośbę, by kontyngens rekrutacyjny odstawiła jak dawniej tak i na przyszłość osobno ludność chrześcijańska, a osobno ludność żydowska.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 9tej dla braku kompletu.

Kronika.

Odezwy popularne z nauk przyrodniczych dla przemysłowców i rezydencjonalników odbędzie się jutro w niedzielę dn. 18. lutego w sali radnej miejskiej od godziny 4. do 5. „o elektryczności“ cieg dalszy (profesor Seweryn Plachetko); od godziny 5. do 6. „o fabrykacji octu“ (p. Kazimierz Pańkowski, dyrektor szkoły agronomicznej w Dublanach).

Kasyno mieszczanskie przeznaczyło z dochodu z balu 50 zł. na stowarzyszenie wzajemnej pomocy rzemieślników mieszczan lwowskich, 50 zł. wa. na fundusz wdów tychże, 50 zł. w. a. na fundusz św. Wincentego a Paulo.

Proszeni jesteśmy donieść, że bal młodzieży kulturalnej, który się odbył 12. bm. na dochód funduszu podupadłych mieszczan lwowskich, przyniósł czystego dochodu, po strąceniu wydatków — 94 złr. 78 centów.

Od komitetu wsparcia dla pogorzalców buczackich otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następującej odezwy:

Komitet dla pogorzalców buczackich ustanowiony, widzi się zmuszonym ponowić odezwy do szanownych kolektorów, ażeby raczyli nadesłać kwoty przez siebie uzbierane — gdyż tę czynność przewlekającą się chciałby komitet zaraz na wiosnę całkiem zakończyć, ponieważ sprawa głodowa przy coraz więcej szerzącym się

niedostatku w kraju, zajmuje mocno wszystkich i w tym komitecie udział biorących.

Szanowna redakcyje *Czasu* uprasza się o powtórzenie niniejszej odezwy.

Na wsparcie S. Sokółowskiego złożyli w red. *Gaz. Narod.* p. A. Mroczkowski 5 złr. pp. R. i T. Turasiewicz 4 złr., p. H. St. 2 złr., p. J. Lipezyński 10 złr., p. dr. Z. 5 złr.

Kradzieże cerkiewne. W Tumierzu wsi powiatu halickiego starszy z bractwa cerkiewnego zamierzył okraść cerkiew teje wsi. Uważał to jednak za grzech, gdyżby sam własnymi rękami kradzież popełnił. Aby więc swoje sumienie zaspokoić, a jednak zamiar swój do skutku przywieść, przybrał sobie za współnika żyda. Poinformowawszy więc tego i wskazawszy mu miejsce, gdzie stoi skarbenka cerkiewna, a gdzie inne rzeczy kosztowniejsze, wpuszcza nocną porą żyda do cerkwi, a sam z-taje przed cerkwią. Gdy się żyd uporał z kradzieżą, podzielił się obadwa zdobyczą, ale kradzież i sprawców odkryto. Jak to nasz biedny lud w wierze podupadł, i jaka to musi być nauka religijny po wsiach naszych, kiedy starszy z bractwa takie pójście ma o grzechu.

Z dwóch pierwszych wieczorków muzycznych wniósłmy znać sprawę. Pierwszy wieczorek, który pomimo zapust doborowym programem dość liczną zgromadził publiczność rozpoczął Triem Mendelssohna, odegranym przez pp. Wohlmana i Bruckmana. Znaną tę kompozycję, mianowicie jej część ostatnią odegrano z siłą i zapalem. Miły głos panny Z., która odśpiewała pieśń Schuberta, i oryginalna wschodnia Rubinsteina, podobną się powszechnie. Barkarolę Chopina, jedną z najpiękniejszych kompozycji naszego mistrza, odegrał pan Marek z prawdziwym przejęciem się, a odegrał tak, że przeliczny ten utwor stał się zrozumiałym i przystępnym publiczności nawet mniej muzykalnej. P. M., oddał wszystkie najsubtelniejsze tony kompozycji odcienia, pokonując z niepospolitą łatwością nagromadzone w tym utworze trudności. Pan M. jest uczniem Mikulego, a odegranie Barkaroli Chopinowskiej, świadczy najlepiej o mistrzu i o uczniu. Deklamacja p. Kalicińskiego zachwycała publiczność, która też z rękami oklaskami obsypała artystę. Koroną wieczorku był jednak kwintet Mozarta (c-moll), w którym pierwszeństwo znowu znakomitemu skrzypkowi lwowskiemu panu Bruckmannowi przyznać należy. Między kompozycjami odegranymi na drugim w środę urządzonym wieczorku, było pierwszym z kolei Trio Volkmana odegrane przez pp. J. Wollmana i zaszczytne już u nas znaną pianistkę p. O. Jachimowską, której gra, odznaczająca się precyzją, pewnością, techniką a przytem zrozumieniem i przejęciem się kompozycji, powszechnie zjednała sobie uznanie. Znaną oddawna gra p. Jachimowskiej, uwalnia nas od obowiązku rozpisywania się nad jej zaletami, wspomnieć jednak musimy, że i p. J. jest uczennicą p. Mikulego, i także zaszczyt jego szkole przynosi. Śpiew barytonisty tutejszej opery p. Kreczego podobał się bardzo, pomimo że artysta śpiewał po niemiecku. Zapiszę tu jednak musimy, żeśmy liczne już słyszeli skargi, z tego powodu, że na wieczorkach i koncertach Towarzystwa naszego śpiewy z tekstem niemieckim słyszeć się dają co raz częściej. Pojmujemy że są piękne pieśni oryginalnie niemieckie, których z programów dlatego tylko że są niemieckie, wykluczać nie można, ale pojmujemy także, że nas Towarzystwo jak najrzadziej częstować nimi może. Pani Nowakowskiej szczerze dziękujemy za wyborne wygłoszenie pięknego utworu Garczyńskiego, choć wolelibyśmy z jej ustek słyszeć jakiś mniej straszny, mniej przerażający poemat, coś wdzięczniejszego, pieszczotliwszego, odpowiedniejszego talentowi ulubionej naszej artystki. Prześliznę „Caprice hongroise“ Roebiera, odegrał z pojęciem i siłą wiolonczelista p. Wollmann, jednak kwartet smyczkowy Bethovena (c-moll) był ozdobą całego wieczorku, tak że względu na samą kompozycję jak i mistrzowską grę skrzypka p. J., którego towarzyszył mu panowie W. S. i L. dzielnie w-pierali. Spodziewamy się na przyszłych wieczorkach usłyszeć grę pana Mikulego, za którą publiczność już szczerze zafascynowana.

Teatr polski. W poniedziałek na dochód J. Kalicińskiego trzy sztuki nowe: Obrazek dramatyczny *Niech będzie burza*, oryginalnie przez Władysława Maleszewskiego napisany w Warszawie. 2) Komedja w 1. akcie *Oktawiusza Feuillet*, *Wioska*. 3) Komedja w 1. akcie pp. Varin i Boyer, *Powrót z Afryki* czyli *Pietro wyjeź*, tłum. J. S. Jasiński.

Ostatnie wiadomości.

Z Czerniowca donoszą pod dniem 15. lutego, że Wydział krajowy otrzymał polecenie wygotowania adresu do Najj. Pana za uwolnienie od jednorocznego podatku gruntowego; inny adres uchwalony został za przywrócenie autonomii kościół wschodniego i zwolnienie soboru dycejalnego; następnie sejm uchwalił ustawę, znoszącą ograniczenia w nabywaniu nieruchomości przez starozakonnych. Zmiana statutu w Towarzystwa kredytowego gal. nie została przyjęta; ustawa głodowa otrzymała sankcję. Za pośrednictwem ministerjum staniano prośbę względem przedłużenia sejmku do 21. lutego.

Mowę, którą miał Bartal wiceprezydent namiestnictwa przy rozprawach nad adresem w Izbie niższej dnia 15. lutego w południe, podaje wczorajsza poranna *Debatte* w całej obszerności. Bartal w swej mowie wypowiedział zapatrywanie się kierujących dziś meżów stanu węgierskich, hr. Esterhazego i Majlatha. Z tego względu mowa jego zasługuje na szczególniejszą uwagę. Wskazuje on w niej drogę, jakby układ między sejmem a koroną przeprowadzić można, tak, aby i sejm i korona nie zeszyły z stanowisk, które zajęły, jakby pierw użyły można *pacta conventa*, wprowadzić je w życie, a potem inauguralnym dyplomem sankcjonować. Zasługuje na uwagę iż Bartal w swej mowie wykazuje, iż Węgrzy nie mogą otrzymać tylko ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa wojny. Oświadcza zaś, że nie widzi potrzeby wspólności w sprawach handlowych, finansowych, spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości. Co do spraw wspólnych oświadcza, iż podlegać powinny kontroli konstytucyjnej ciała, złożonego z de-

legacji krajów węgierskich i niemiecko-słowiańskich, a nie zbierającego się „od przypadku do przypadku“ lecz stale, i uchwalającego większość głosów bez żadnych instrukcji od swych mandantów. Całość niemiecko-słowiańskich krajów (a więc rada państwa szerepsza) wybierająby jedną połowę delegacji, sejm węgierski drugą. Gdyby ten kongres delegacyjny uchwalił coś takiego co by wymagało modyfikacji, zmian w naszym *pacta conventa*, to by uchwały te wtedy tylko stały się prawomocne, gdyby przyjęte zostały przez sejm węgierski i sejm krajów niemiecko-słowiańskich.

Jak już donosiliśmy arcyksiążę Ludwik Wiktor udał się do Pesztu. W Peszcie krążyła wiadomość iż ma być mianowany palatynem. Gdyby ta wiadomość się sprawdziła, to nastąpiłoby i nadanie Węgrom osobnego ministerstwa z wyjątkiem wojny i spraw zagranicznych. Ministerstwo węgierskie w Peszcie wymagałoby Palatyna, alterego królewskiego, z siedzibą w Peszcie.

Na posiedzeniu sejmku zagrzebskiego z d. 15. bm. postanowiono 72 głosami przeciw 9 takzwanemu adres mniejszości Mrazowica wysłać, jako dodatek do adresu. Samoistne narodowe stronnictwo z 89 głosów wstrzymało się znowu od głosowania. Wiceprezydent dr. Suhaj i hr. Kulmer otrzymali przez akklamację polecenie doręczyć tego adresu cesarzowi. Po imiennym głosowaniu nad tym adresem, opuścili wszystkie reprezentanci Pogranicza salę sejmową, bo obecność ich na sejmie nie ma być już więcej potrzebna. Doniesienie dzienników, jakoby ban otrzymał polecenie przesłać adres Mrazowica, jako dodatek do adresu — ma być zupełnie fałszywym. Po zatwierdzeniu sprawy adresowej przyjęto statuta narodowego muzeum i południowo-słowiańskiej akademii w osnowie, ułożonej przez komitet.

Deputowany z Zengg, kanonik Vinski, wykazuje w dłuższej mowie, że pod obecną administracją wojskową handel się podnieść nie może, że materialny i duchowy rozwój musi się zatrzymać. Sejm uchwała w skutek tego wysłać prośbę do cesarza o zniesienie wojskowej administracji w mieście Zengg.

Z Pragi donoszą pod d. 15. bm., że hrabia Lazansky, komisarz rządowy w sejmie czeskim, otrzymał z ministerstwa stanu polecenie, aby podczas rozpraw nad ustawą łowiecką wystał przeciw prawu wymierzania kar przez wydziały powiatowe, i aby zwrócił uwagę na niekompetencję sejmku w tym względzie. Paragraf ten nie otrzyma sankcji. Sejm przystąpił na żądanie komisarza rządowego i paragraf ten odrzucił.

Ani urzędowe ani półurzędowe organa austriackie nie zaprzeczają pogłoskom o kryzys w gabinecie. *Wiener Abendpost* potwierdza tylko doniesienia *Debatty i Pressy* co do wyjazdu ministrów do Pesztu (podaliśmy je wczoraj). Wyjazd ich nastąpi zatem dopiero, gdy będzie trzeba naradzić się nad odpowiedzią na adres kroacki. Wiedeńscy korespondenci *Pester Lloyd*a zaprzeczają natomiast stanowczo, na podstawie wiadomości ze sfer ministerjalnych, pogłoskom o kryzys gabinetowej; a jeden z nich podaje doniesienie, nadeszłe z Budy do Wiednia d. 14. b. m., według którego cesarz w przysłym re-skrypcie swoim na adres czyli tam adresa sejmku węgierskiego, nie wypowie jeszcze stanowczo swego zdania o kwestjach bieżących, ale później przy osobnej sposobności oświadczy się o sposobie traktowania tak zwanych spraw wspólnych.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów wiedeńskiego zakładu kredytowego z d. 15. bm. było nadzwyczaj burzliwe; komplagnacja z rządem przysłała do skutku; kupon będzie po 9 złr. w. a. od dnia dzisiejszego wypłacany.

Rzymski korespondent *Czasu* donosi, że ks. Gorczaków nadesłał depezę do Rzymu, w której uznał postępowanie Meyendorffa w wiadomościem zajęciu z papierem za odpowiednie, obsypał go za nie pochwałami. Przytem oświadcza, iż reprezentacja carska w Rzymie zostaje zniesiona i poselstwo zwinięte. Wskutek tego dnia 9. lutego zostały zerwane stosunki między Moskwą a Rzymem. Meyendorff ma jedynie prywatnie zabawić w Rzymie, aż do całkowitej likwidacji interesów poselstwa. W Rzymie krążyła wiadomość, że posłowie francuzki i austriacki w Petersburgu mają to miasto opuścić.

Jak wiemy, Budberg poseł moskiewski w Paryżu został nagle powołany do Petersburga. Do *Bank u. Börs. Ztg.* donoszą z Szwajczerki na podstawie pogłosek, że rząd pruski postanowił wzmocnić konnicę, stojącą w księstwie Szlezwickiem. Wzmocnienie to podają jedni na dwa, inni na cztery pułki. Może to już znowu zapowiedź zbrojenia się przeciw Austrii?

Z Aten d. 10. b. m. nadchodzi doniesienie przez Tryest o okólniku trzech mocarstw opiekuńczych, przyslanym do famejszych posłów z groźbą, że będą zarządzone odpowiednie środki, gdyby stronnictwa nie pojednały się w celu przywróceniu ładu w finansach i wewnętrznego spokoju.

Z Bukaresztu donoszą pod dn. 14. bm., że powiodło się już nowemu ministrowi skarbu zrealizować część pożyczki. W Izbie uchwalono ustawę względem poboru podatków rządowych przez gminy, tudzież ustawę względem poboru opłat od potwierdzeń i poświadczeń sądowych. Dziennik *Sentimella* został z nakazu księcia zamknięty. W Multanach pojawiają się znowu cholera gwałtownie. W miasteczku Botuszanach zachorowało w ciągu sześciu dni około 130 osób.

Gen. *Korr.* zbija doniesienie o wzmocnieniu żułogi w Krakowie i dodaje, że nie wie nic o koncentrowaniu wojska moskiewskiego na granicy austriackiej. *Wien. Ztg.* powtarza to sprostowanie. Niewiadomość *Gen. *Korr.** nie przeszkadza jednak wcale rzeczywistemu koncentrowaniu u

Kurs lwowski,	Dają		Zadają	
	w. a.	zł. et.	w. a.	zł. et.
z dnia 16. lutego.				
Dukat holenderski	4 88	4 90		
Dukat cesarski	4 88	4 92		
Moskiewski półimperjal	8 42	8 55		
Moskiewski rubel srebrny	1 56	1 59		
Moskiewski rubel papierowy	1 29	1 31		
Pruski talar kur.	1 51	1 53		
Galic. listy zast. w. a.	63 35	64 02		
Galic. listy zast. m. k.	66 25	66 89		
Galic. oblig. indem.	66 48	67 13		
Pożyczka narodowa	64 88	65 50		
Akcje kolei żel. gal.	158 83	161 67		

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A. dnia 16. lutego.

	zł. c.
Oblig. dłużn państ. 5% za 100 gl. m. k.	67 85
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	65 15
Łoży z r. 1850	81 25
Akcje banu nar. za 100 gl.	748 00
Towarzyst. kred. na 200 gl.	145 20
Londyn 10 fnt. saterlingów	102 40
Dukaty cesarskie sztuka	4 89
Srebro za 100 gl. w. a.	101 75

PROMESY

na losy z roku 1864
po 2 zlr. wal. austr.
Wygranc: 200.000 zlr., 50.000, 15.000, 10.000.
u Fryderyka Schubtha
we Lwowie w rynku.

Wszystkie urzęda pocztowe w kraju i zagranicą, przyjmują prenumeratę na czasopismo zbiorowe, wychodzące we Lwowie rok 16-ty pod tytułem:

Przyjaciół Domowy,

które miesiąc w sobie: powieści, opowiadania dziejowe, życiorysy znakomych ludzi, poezje, rozprawy polityczno-ekonomiczne, czesie higieny popularnej, doświadczenia gospodarskie, najnowsze wynalazki itp. *Przyjaciół Domowy* wychodzi co tygodnia po arkuszu druku folio z drzeworytami w tekście, do którego dołącza się nadto osobny dodatek pod tyt. *Rzecz Polskie*, stanowiący dzieło oddzielne w czterech tomach. Przedpłata na to czasopismo wynosi: całorocznie 4 zlr. 20 kr., albo półrocznie 2 zlr. 10 et. — Prenumerujący otrzymają zaraz odwrotną pocztą wszystkie od Nowego roku wyszłe numery.

Z końcem roku daną będą prenumeratom tego czasopisma jak dawniej premia — litografia przedstawiająca ważniejsze zdarzenie historyczne — Zgon Koniepolekiego na polach cecorskich. 1179 1-2

Kareta podwójna Fabryki Brandmajera,

przed dwoma laty kupiona, dziś zupełnie odnowiona jest do nabycia za tania cenę. Ma wielkie podręczne pakunki, kozioł, z tyłu wasze, i tem podobnie. Blizszej wiadomości można zamiąknąć u p. Boczkowskiego przy szerszokiej ulicy. 1181 1-3

W Szotrominacach w obwodzie Czortkowskim w powiecie uścielskim stanowi od 1. marca r. b. ogier rządowy pełnej krwi 1183 1-3

TALFOURD

10 Talfourdie od Provost-Maro, 7-letni, miary 16 klaczy krwi, pełnej po 30 zlr., półkrwi 25 zlr., i 2 zlr. w. a. dla służby. Zgłosić się do zarządu ekonomicznego w Szotrominacach, poczta Tluste.

Mademoiselle Eléonore Laville

a l'homme de prévenir les dames de Léopol. qui elle vient d'ouvrir rue Sixtiska Nr. 118 une maison de couture ou ces dames trouveront a se faire faire: robes de ville, de ball, toilettes de mariées, costumes d'enfants, manteaux en tout genres d'après les modes les plus nouvelles. Le tout a des prix tres moderes. On bon ton parisien. On trouvera chez moi, une personne parlant français et polonais.

Panna Eleonora Laville

ma zaszczyt zawiadomić szanowne panie lwowskie, iż właśnie co otworzyła

SZWAJNIE

przy ulicy Sykstuskiej pod l. 1187, gdzie panie suknie mogą sobie dać robić: zwykłe suknie, suknie balowe, stroje slubne, ubiory dziecinne, płaszcz każdego gatunku i podług każdej mody. a wszystko po cenach bardzo umiarkowanych, i w najlepszym guście paryżkim. W zakładzie tym jest osoba mówiąca po polsku i po francuzku. 1001 4-0

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY W PARYŻU
Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek niezawodny przeciwko rzęziączkom i blenoriom najoporezniejszym i zamiedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwiężenia kanału ani narzmienia kiszki — Pigułki zaś napełnione są esencją z Matiko, połączoną z balsamem Kopaivoy, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia odliciom i mialoziom, których doświadczają osoby zażywające zwyczajnie pigułki z balsamem Kopaivoy. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata, przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiadwie preparacje użyte razem, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa wolniej lecz niemniej skutecznie. 1173 7-16
Dostać można we Lwowie w aptekach pp. *Rukera i Bertinera*, w Brodach u p. Franzosa.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO STOLARSKIE
we Lwowie, przy placu Dominikańskim pod l. 131 m.
poleca swój własny i najpewniejszy materiał i podług najnowszych i najużytkowniejszych sposobów wykonaniem wyrobami oblicie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI STOLARSKICH I TAPICERSKICH,
powiódz 1180 1-7

WIELKI ZAPAS LUSTER I MATERJY, po cenach stałych i najumiarkowańszych.
Przejmując także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, zaręcając za ich o ile możności spieszne i dokładne wykonanie.

LITOGRAFIA „CZASU”
M. SALBA W KRAKOWIE.
Niniejszem mam zaszczyt ogłosić, że od 1. sierpnia r. b. wydzierżawiłem Litografię „Czasu”, w skłótek czeszo istniejąca firma opiekaw Litografia „Czasu” M. Salba.

Polecam się przeto do wykonania wszelkich robót litograficznych, tak pisemnych, jak i rysunkowych, na oznam lub kolorowo, tak z dzieł sztuki, jak: *Rycin, widoków, portretów i t. p.* jako też wyrobów do zwykłego użytku, jakimi są: dyplomy, podobizny, wzory katalogów, tabele architektoniczne i numizmatyczne, wszelkiego rodzaju tabele, adresy, rachunki i noty kupieckie, akcje-okładki, cenniki, wki, wkiety, wkiety, wkiety i t. p. W tym roku jak i lat poprzednich wyszedł biletów, wkiety i t. p. W tym roku jak i lat poprzednich wyszedł biletów, wkiety i t. p.

Kalendarz chromolitografowany na rok 1866,
100 sztuk po 50 centów.

BILETY WIZYTOWE
50 biletów do nabycia po 1 zł. 50 cent.
100 biletów z pojedynczym napisem 1 zł. 75 cent.
100 biletów z dwójnym 1 zł. 75 cent.
100 biletów z napisem w 3 wierszach 2 zł. 00 cent.
Zamówienia wszelkich robót litograficznych przyjmują: we Lwowie Litograf Herold w Ayniey Działowicków, przy ulicy Halijskiej pod l. 249, w Krakowie Litograf M. Salba przy ulicy Rożnanej pod l. 413, Kraków dnia 1. stycznia 1866.

T. NIEWIADOMSKI & W. SEMETKOWSKI
W. SEMETKOWSKI
Pan Tadeusz Niewiadomski z dniem 1. stycznia 1866 r. przestaje wpływać na tok interesów domu Komisowego, który wliczonego zakresu swego działania nie zmienia, i jak dotąd nadal przez akuracność i sumiennosc w wypełnianiu powierzonych obowiązków, starać się będzie odpowiedzialnie wszelkimi sposobami i wyługami, Usługi te szanownej publiczności za dotychczasowe zaufanie, poleca się dalszym względem.

Władysław Semetkowski
właściciel domu Komisowego, w kamienicy pod Lwem sw. Marka l. 261 rynek.

ASYGNACJE KASOWE

Filia c. k. uprzywilejowanego austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie przyjmuje w godzinach kasowych od 9. do 12^{1/2}, przed południem i od 3. do 5. popołudniu pieniądze za asygnacjami kasowymi, które procent przynoszą, na imię lub na zlecenie (ordre) opiewają, na innych przenoszone być mogą, nie tylko we Lwowie, lecz także w Wiedniu, Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście wypowiedziane i wypłacalne są, i wystawiają się w kategoriach po

zlr. 100, zlr. 500, zlr. 1000.

Procent wynosi: od asygnacji płatnych na okaz (Sicht)	4	od sta
„ „ za dwudniowym wypowiedzeniem	4 1/2	„
„ „ „ ośmio „	5	„

Asygnacje kasowe Zakładu centralnego w Wiedniu, tudzież Zakładów filialnych w Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście, wypłaca lub przyjmuje w miejsce gotówki kasa Filii Lwowskiej w każdej godzinie kasowej, jednakże dopiero we dwa dni po uczynieniu tu zamówieniu i za strąceniem 1/2, od tysiąca prowizji.
Zakład nie ręczy za rzetelność girów.
Blizszych wiadomości udziela kasa Zakładu. 1081 5-1

Ogłoszenie subskrypcyj na akcje Towarzystwa papierni Czerlańskiej.

Podpisani otrzymali Najwyższą koncesję na zawiązanie Towarzystwa akcyjnego fabryki papieru Czerlańskiej.

Jedną z najżywniejszych gałęzi przemysłu krajowego jest bezwątpienia fabrykacja papieru. Stosunki i położenie Galicji sprzyjają jej nadzwyczajnie. Materiał bowiem surowy znajduje się w kraju, dotąd wywożony bywa po większej części za granicę, a ztamtąd wraca dopiero jako wyrób do nas. Zroszczeraniem się zaś oświaty potrzeba coraz większych ilości papieru wzmaga się u nas z każdym rokiem, a istniejące papiernie krajowe tej potrzebie mogą zaledwie w dziesiątej części nastarczyć. Tam zaś gdzie i materiału surowego znaleźć można w miejscu, w wielkiej obfitości i po niskiej cenie, i łatwość sprzedaży wyrobu w miejscu jest do najwyższego posunięta stopnia, a fabryki tutejsze produkować mogą papier taniej nierównie jak obce, tam jest i największa rękojmia żywotności tej gałęzi przemysłu.

Te uwagi skłoniły nas do założenia wielkiej fabryki papieru zawiązaniem Towarzystwa akcyjnego. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosić będzie 500.000 zlr. w. a. w 2500 akcjach, każda akcja po 200 zlr. w. a.

Towarzystwo akcyjne nabywa na własność istniejącą już fabrykę papieru w Czerlanach, położoną o pół mili od dworca kolei w Gródku, a o półczwarta mili od Lwowa. W tym celu właścicielowi fabryki płaci się za nią w akcjach tego Towarzystwa, oszacowawszy ją przez ludzi fachowych. Właściciel fabryki odstępuje także na własność Towarzystwa potrzebne dla fabryki terytorjum, wraz z wielkim stawem, dostarczającym więcej jak dostateczną ilość wymaganej do fabrykacji papieru trzciny, razem około 500 morgów, a oprócz tego przelewa na Towarzystwo swój pięcioletni c. k. przywilej wyrabiania papieru z trzciny stawowej.

Zebrałym przez akcje kapitałem dalszym rozszerzoną będzie fabryka Czerlańska i postawioną na równi z wielkimi fabrykami za granicą. Zaliczenia na akcje rozłożone będą w następujący sposób: 10% przy podpisie, 50% przy zawiązaniu Towarzystwa, 20% w 6 miesięcy później, a 20% w rok później. Zaliczenia te przyjmować będzie Filia banku anglo-austriackiego we Lwowie.

Termin subskrypcyj na akcje Towarzystwa Czerlańskiej papierni rozpoczyna się **dnia 14. lutego a trwa do końca lutego b. r.** Poczem natychmiast Towarzystwo się zorganizuje i rozpocznie swoją działalność.

Kto by pragnął bliższych wyjaśnień, temu udzieli ich Filia banku anglo-austriackiego we Lwowie, lub Zygmunt Kotkowski, dotychczasowy właściciel papierni, w Czerlanach.

Osobliście lub listownie subskrybować można jedynie we Filii banku anglo-austriackiego we Lwowie.

Bank anglo-austriacki, Leon ks. Sapieha, Zygmunt Kotkowski.

Formularz listu subskrypcyjnego:
Ja niżej podpisany oświadczam, że przystępuję do Towarzystwa akcyjnego pod nazwą: „Towarzystwo akcyjne Czerlańskiej fabryki papieru,” i obowiązuję się wziąć akcji, każdą akcję po 200 zlr. w. a. licząc. Jako zaliczkę przylączęm 10% t. j. po 20 zlr. w. a. na jedną akcję, razem zlr. w. a. Zarazem oświadczam, iż zatwierdzonym przez c. k. rząd statutem Towarzystwa się poddaję.
Imię, nazwisko i godność subskrybenta
Miejsce zamieszkania
Ostatnia poczta